

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś: Marka Męcz.
Sobota: Zwiast. N. P. M.
Niedziela: Ludgera Bisk.
Poniedziałek: Lidji i Ruperta.

Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 3.
Zachód 6-ej 12
Długość dnia godzin 12 6
Przybyło 4 23

Wschód księżyca o godzinie 6 minut 59 r.
Zachód 9 35 w.
Wysokość wody na Wiśle st. 8 c. 8 (st. 10 a. 4).
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 4°.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwysza i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 12 po poł.

Wtorek: Doroteusza M.
Środa: Cyrylla Dżakona.
Czwartek: Wielki Kwiryna M.
Piątek: Wielki: Balbiny P.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7231, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Więcsława, jutro Świętobojka.
Zgromadzenia: Dwudzieste szóste zgromadzenie ogólne akcjonariuszy Towarzystwa kolei warszawsko-terespolskiej. (Resursa kupiecka—10 rano.) — Ostatnie posiedzenie członków komitetu kwesty wielkotygodniowej. (Mieszkanie prezesa komitetu, p. W. Popiela, Nowy Świat, 35—11 rano.) — Posiedzenie członków wydziału opieki sierot i ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak. Przedm.—5 po południu.) — Posiedzenie członków wszystkich sekcji Towarzystwa popierania przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak. Przedm.—7 1/2 wieczorem.)

Zapisy: Sprawdzanie dowodów oraz odbieranie piśmiennych opinii lekarzy o stanie zdrowia dzieci, zapisanych jako kandydatów do kolonii letnich. ((Lokal lecznicy I-ej dla ubogich chorych, Niecała, 1—7 1/2 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. N 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulka. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy Świat N 27—od 10-ej rano do 7 1/2 wiecz.) — Wystawa etnograficzna. (Krak.-Przedm. 17—od 10-ej rano do 4-ej po poł.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. N 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Wenta na dochód Towarzystwa opieki nad ubogimi matkami oraz ich dziećmi. (Sklep przy ulicy hr. Berga w pałacu hr. ordynata Krasińskiego—od 2-ej po południu do 7-ej wieczorem.)

Odczyty: Na dochód Towarzystwa osad rolnych i przytulisków rzemieślniczych odczyt inżyniera p. Adama Szawłowskiego p. t. „Co to jest postęp”. (Sala ratuszowa—6 po południu.)

Teatrzy Wielki: dziś „Mignon” (z udziałem panny Kazi-miry Hellerówny); jutro „Żydówka” (z udziałem panny Li-bji Drog i p. Russitano); — **Rozmaitości:** dziś „Już go mam!”, jutro „Już go mam!”, — **Mały:** dziś „Dziecko szczęścia”, jutro „Wielki Mogol”. (7 1/2 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajdują się na dzień dzisiejszy 9618 rs. 19 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej rano do 2-ej po południu, wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 3-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Birż. wied. piszą:** Jak się dowiadujemy, obecnie doszło do zupełnego porozumienia pomiędzy syndykatami naftowymi firmy br. Nobel a towarzystwa czarnomorsko-kaspijskiego. Rynki wewnętrzne oddano pierwszemu z tych syndykatów z warunkiem, aby tenże z uwzględnieniem korzyści sprzeda-

jących obniżył jednak ceny produktu dla konsumentów. Rynki zagraniczne podzielono odpowiednio do produkcji obydwóch syndykatów. Teraz syndykaty prowadzą układy z amerykańskimi o rozgraniczenie rynków międzynarodowych.

— Na dostawę żelaznych przedmiotów do robót kanalizacyjnych, zarząd miejski zawarł z jedną z firm zagranicznych (Arud i Szule) kontrakt z zastrzeżeniem, że za niedostawienie w terminie określonym zakontraktowanych przedmiotów, taż firma zapłaci tytułem kary 10% wartości niedostarczonych przedmiotów. Ponieważ firma niedostarczyła we właściwym czasie zamówionych przedmiotów, przeto magistrat obliczył, iż kara z tego tytułu wyniesie około 10 tysięcy rubli. Biorąc jednak pod uwagę, że ściąganie tak wysokiej kary mogło by odstręczyć konkurentów od przyjmowania udziału w dostawach miejskich, że nadto na skutek udziału tej firmy w konkurencji, zarząd miejski osiągnął znaczne obniżenie cen, postanowiono prosić władzę wyższą o umorzenie kary i osiągnięcie od fabrykantów tylko strat, jakie poniesiono dzięki niepunktualności fabryki. Straty te wynoszą około 500 rubli.

— Magistrat upoważniony został do nabycia z posesji nr. 1436 w Warszawie gruntów pod rozszerzenie ul. Śliskiej po cenie rs. 41 kop. 16 za sąż. kwadr., i z posesji nr. 4580 pod rozszerzenie ul. Koszykowej, po cenie rs. 27 kop. 44 za sąż.

— Z rozporządzenia p. oberpoli-majstra do obejrzenia ementarza ewangelicko - augsburskiego, pod względem sanitarnym ustanowiono osobną komisję pod przewodnictwem inspektora urzędu lekarskiego dra Troickiego. Do komisji, mającej odbyć czynność swą 15-go b. m. o godz. 11-ej rano, delegowani zostali ze strony magistratu architekt miejski p. Oraczewski i inżynier p. Włoczewski.

— Z polecenia p. oberpoli-majstra dokonane zostały rewizje sanitarne w kilku posesjach i jak donosi *Gaz. polic.* zarządzono następujące środki: 1) Pod nr. 7-ym przy ul. Hożej jedno mieszkanie okazało się bardzo wilgotne, drogę przerobione bez pozwolenia i bez planu z budynku niezdatnego na mieszkanie; należy ztąd lokatorów niezwłocznie usunąć, właściciela zaś pociągnąć do odpowiedzialności sądowej. 2) Pod nr. 7-ym przy ul. Książęcej dwa lokale oznaczone nr. 24 i 25-ym powinny być niezwłocznie z kategorii mieszkań dla ludzi wyłączone, a inne należy gruntownie wyrestaurować. 3) Pod nr. 10-ym przy ul. Aleksandrji znaleziono w wielu lokalach straszną wilgoć, na suficie zacieki, w ogóle cały dom nadzwyczaj wilgotny; polecono komisarzowi cyrkulu nowoświatowego dopilnować, aby zaraz z otwarciem sezonu budowlanego rozpoczęto osuszanie domu; lokal dla stróża zmieniono i lokale pod nr. 6 i 11-ym z kategorii mieszkań dla ludzi natychmiast wyłączono.

— Z powodu obniżania się poziomu Wisły machiny parowe, przeznaczone do pompowania wody z kanałów nad Wisłą, zostały zwrócone do koszar straży ogniowej.

— Analiza bakteriologiczna wody wiślanej, dokonana w d. 18-ym b. m. przez pracownię dra Bujwida, wykryła, że jeden centymetr sześcienny wody niefiltrowanej, zaczerpniętej przy smoku wodociągowym, zawiera 7,200 bakterij; ta sama woda niefiltrowana, świeżo wprowadzona do basenów osadowych—1,260; woda filtrowana z filtru, działającego z d. 6-ym b. m. przy ciśnieniu 30-tu centymetrów—65; woda filtrowana z rezerwoaru—75; woda filtrowana z kranu w laboratorium (ul. Bednarska)—93. Filtry działają dobrze. Bakterij chorobotwórczych nie znaleziono.

— Wobec wypadku, który spotkał głowę Moskwy p. Aleksiejewa prezesa zjazdu wodociągowego, delegowany na zjazd z zarządu miejskiego inżynier Grotowski, telegrafował do Moskwy, czy wyjazd jego jest potrzebnym zaraz, bez względu na powyższy wypadek. Odpowiedź telegraficzna brzmiała, iż p. Aleksiejew zmarł w skutek odniesionej rany, na jego miejsce naznaczony został prezesem zjazdu inżynier baron Rerberg, dyrektor kolei nowogrodzkiej, zjazd przeto oczekuje przyjazdu p. Grotowskiego. Dziś zatem delegat magistratu wyjeżdża do Moskwy.

— Naczelnikiem dystansu przy budowie oddziału kolei syberyjskiej od brzegu rzeki Ob do Irkucka został nie b. naczelnik ruchu kolei nadwiślańskiej, inżynier Konopczyński, lecz brat jego, b. inżynier kolei terespolskiej. B. naczelnik ruchu kolei nadwiślańskiej, inżynier Ignacy Konopczyński, wraz z rodziną mieszka stale w Warszawie.

64)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

ROZDZIAŁ XI-ty

Stała w przedsionku Grand-hotelu.

Nie się nie zmieniło, służba poznała go od razu.

— **Panie hrabio!**—zawołał szwajcar, zdejmując czapkę—mam na pierwszym piętrze pokój w stylu Ludwika XIV-go i takiż buduar.

— Zgoda na Ludwika XIV-go.

— Pan hrabia dawno nie był w Krakowie.

— Zestarzałem się?

— Ależ przeciwnie, jaśnie pan odmłodził, zezastawiał i zrobił się prawdziwie pięknym mężczyzną. Lokaj czekał z kluczami.

Zygmunt, zadowolony z komplementu szwajcara, w wybornym humorze, że nareszcie dostał się do Europy, szedł marmurowymi wschodami, wysłanymi dywanem.

Pokój w stylu Ludwika XIV-go po drewnianych izbach w kopalniach olśnił go pięknoscia.

— Rozpakuj rzeczy, zawołaj fryzjera. Śpiesz się.

— Jaśnie pan wychodzi?

— Naturalnie. Pytasz się? jeszcześ tu!

Chłopiec zniknął za portjerą. Zygmunt, chodząc po miękkim dywanie, zaczął się rozbierać.

Przez boczne drzwi salonu wydobywał się przyciszony głos rzewnej piosenki, śpiewanej dramatycznie. Stała i słuchał.

Po piosence przyszła deklamacja, pełna namiętnych zwrotów, wypowiedziana z wielkim artyzmem.

Zaintrygowany przysunął się do drzwi.

Wszedł fryzjer.

— Cóż słyszał w miescie? — zapytał go Zygmunt.

— Spokojnie—odpowiedział. Przyjechała do Krakowa na gościnne występy sławna aktorka. Stoi obok pana hrabiego. Czeszę ją co dzień

— Młoda, ładna?

— Ładna i młoda a jak gra!

— Widziałeś ją?

— Prawie za każdym razem. Przepadam za teatrem.

— Sama mieszka?

— Samiuteńka jak palec biedaczka.

Wyrazowi „biedaczka” towarzyszyło westchnienie.

— Kochasz się w niej?

— Cóż tam mnie kochać się w takiej pani. To wielka pani—dodał—jak jaka hrabianka, a może i więcej.

Wynagrodzony piątką wybiegł szczęśliwy.

— Jestem pewny, że jutro będzie o mnie mówił przed piękną, a samiuteńką jak palec i dobrą. Zrobi miopinię. Trzeba być dyplomata. A ten dyplomata

najrzeczniejszy, który swoje sprawy podtrzymuje złotem.

Ubrał się, wyszedł, kazał się wieść do klubu.

W klubie przyjęto go z entuzjazmem.

— Witaj, miljonerze!—wołano.

Był to szczyt uznania.

— Siedziałeś prawie cały rok w zapadłych górach, w ciemnych lasach, wierciłeś ziemię, kopaleś i dokopaleś się milionów. Nafta podobno ci płynie rzeka? Wygrałeś na wielkiej loterii. Zawsze to lepsze i pewniejsze niż gra w Monaco, tylko musi być djabelnie nudna.

— Przeróżajaco—pochwycił Zygmunt.

— Biedaku, mieszkałeś w lesie, w szalasy z gałęzi? Jak mogłeś się obyć bez ludzi, dobrego towarzystwa, kobiet? Coś robił? jak się to wszystko odbywało?...

— Jeżeli tylko zechcecie mnie słuchać, będę mówił całą godzinę, lecz pozwólcie mi naprzód zaspokoić głód. Jadę prosto z lasu, żywiłem się korzonkami. Cieszę się, że się znowu znajduję wśród was. Czy pozwolicie, abym powrócił mój obchodzący uroczyscie?

— Pozwalamy—odpowiedziano chórem.

— Dwa kosze szampana w łód! Zapraszam kochanych kolegów klubowych i przyjaciół na kolację.

— Zgoda, zgoda!

— Przy szampanie będę opowiadał, lecz przed szampanem wy powiedzcie, co się tu dzieje.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

= D. 2-go b. m. we Florencji zmarł ś. p. Franciszek Łaszczyński, portrecista, rodem z Warszawy, uczeń b. szkoły sztuk pięknych, w wieku lat 54.

= Zaręczyny.

Z Wenecji donoszą o zaręczynach panny Marji hr. Branickiej, córki Władysława i Julji z hr. Potockich, właścicieli Frascati, z ks. Zdzisławem Lubomirskim, synem ks. Tadeusza, prezesa warszawskiego Towarzystwa dobroczynności i Marji z hr. Zamojskich.

Jednocześnie otrzymujemy wiadomość o zaręczynach panny Marji Karskiej, córki ś. p. Stanisława, b. radcy komitetu Towarzystwa kredytowego ziemskiego i Jadwigi z ks. Czetwertyńskich, z hr. Kazimierzem Kwileckim, synem hr. Mieczysława i Marji z Mańkowskich, a właścicielem dóbr Gosławice, w gub. kaliskiej.

= Na ochronę.

W sali Muzeum przemysłu i handlu na Krakowskim Przedmieściu, na dochód ochrony XXXII-iej na Nowej Pradze, w d. 16-ym p. m. odbędzie się przedstawienie amatorskie przy współudziale orkiestry amatorskiej warszawskiego Towarzystwa muzycznego pod kierunkiem dyrektora Adama Münchheimera.

Na program złożą się: uwertura z opery „Palac Lucypera” Kurpińskiego (orkiestra), „Fałszywe blaski” komedia 1-aktowa Zofji Mellerówny, w której wystąpią pp.: Rychłowski, pani Nagórska, pani Kamieniecka, Michałowski, Wilczyński; „Marzenie” Schumana, polonez Komorowskiego (orkiestra), komedia w 1-ym akcie Hugona Müllera w przekładzie K. Dobieckiego, wykonana przez panią Rappaportową, pp.: Sommera i Bronikowskiego; wreszcie komedia 1-aktowa z francuskiego „Zgubiona sakiewka”, w interpretacji pp.: Łappa, Szumowskiej, pp.: Bukatego i Rychłowskiego.

Przedstawienie rozpocznie się o godzinie 8-iej wieczorem.

= Komunikacja podmiejska.

W dniu wczorajszym zawiązano spółkę notarialną kilku osób, tworzących przedsiębiorstwo utrzymywania stałej komunikacji z wielu miejscowościami podmiejskimi.

Na czele spółki stoi p. Rafał Kunicki, upoważniony przez innych współników do zorganizowania przedsiębiorstwa.

Miedzy innemi ułożono wysyłanie omnibusów od najbliższych punktów kolei-konnej do następujących miejscowości: Bielany, Jabłonna, Słodowiec, Młociny, Ruda Marymoncka i Ruda Mintra, Mokotów, Królikarnia, Wierzbno, Piaseczno, Raszyn i Fałęty.

Podanie o koncesję, wraz ze wskazaniem taksy, już uczyniono.

= Mięso zdrożało.

W jatkach tutejszych wobec ożywionych zapotrzebowań przedsiębiorczych, mięso zdrożało.

Rzeźnicy zachęcają do wcześniejszego czynienia zakupów, utrzymując, iż w wielkim tygodniu ceny mięsa podskoczą jeszcze bardziej.

= Sprzeniewierzenie.

Kupiec hurtowy, Szała Bendorf, polecił swemu subiekto- wi, Herszowi Janowierowi, odebrać kilka należności od kupców detalicznych w Piotrkowie, Łodzi i Częstochowie.

Janower zainkasował około 2,700 rs. i z pieniędzmi uciekł za granicę.

= Amputacja.

W dniu wczorajszym amputowano rękę 18-letniej Ksawerze Burzyńskiej, szwaczki, która przed kilku tygodniami skaleczyła się scyzorykiem.

Widocznie ostrze było nieczyste, gdyż nastąpiło zakażenie krwi.

Amputacja ręki, dla ocalenia życia, okazała się nieuchronną.

= Awanturnicy.

Onegdajszego wieczora do szynku Andrzeja Bogusławskiego na Woli przyszło trzech pijanych drabów, domagając się wódki.

Gdy Bogusławski stanowczo odmówił, awanturnicy połamali sprzęty, potłukli szklanki, a szynkarza i jego żonę mocno pobili.

Bogusławska, wskutek pobicia, urodziła przedwcześnie nieżywe dziecko.

Sprawców awantury: Jana Owsińskiego, Tomasza Dulkę i Karola Szanieckiego, pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

= Drobne pożary.

Wczoraj, o godz. 3½ po południu, w domu nr. 48 przy ulicy Śliskiej, w mieszkaniu Jankiela Finkielstejna zapalił się siennik, słomą wypchany.

Na ratunek przybyli, wezwane telefonem, oddziały: mirowski i nowoswiecki, lecz mieszkańcy sami ogień ugasić zdołali.

O godz. 6¼ wieczorem w fabryce wstążek Goldberga i Rittenberga przy ul. Mokotowskiej nr. 22, zapalił się materiał na wstążce.

Przed przybyciem oddziału nowoswieckiego, ogień ugasił miejscowi robotnicy.

+ Na uczniów.

Z Radomia korespondent nasz pisze pod d. 21-ym b. m.:

„D. 20-go b. m. odbyło się drugie przedstawienie amatorskie wobec zapełnionej sali teatralnej.

Wysłuchaliśmy wesołej i wcale zręcznie odegranej komedijki Abrahamowicza i Ruszkowskiego „Nowa Francillon”; prym w niej trzymała zdolna amatorka panna M. Tryczyńska (Wanda), mająca dobrych partnerów w p. Żaluskiej (Jadwiga) i pp.: Soltkiewiczu i J. Lubońskim.

Drugim numerem programu była fraszka sceniczna Michała Baluckiego „O Józję”, wykonana składowie przez p. Jarzyńskiego (Władysław), pannę Zofję Roszkowską (Malwina), p. Kindlera (Zygmunt) i pannę Suligowską, która z prostotą i wdziękiem stworzyła typ Kamilli.

Jednoaktówka „Pomyłka pana Lambineta” uzupełniała widowisko.

Widzowie rzesistemi oklaskami wynagradzali pracę amatorów i amatorów.

Widowisko przyniosło dochodu brutto bez mała rs. 250, które po potrąceniu kosztów wpłynę na rzecz niezamożnych uczniów gimnazjum męskiego w Radomiu.

Za programy zbierały banknoty pań: drowa Idzikowa i Karszowa.”

+ Polowanie na dzika.

W Cieleśnicy, w gub. siedleckiej, u pana R. odbyło się polowanie na dziki, które *Gaz. pol.* opisuje.

W łowach brało udział czterech myśliwych, którzy zabili dwie maciory i odyńca.

Odyńca bronili się żaźrać.

Prześladowany przez psy i dojeżdżacza, postrzelony odyńca uciekał kilka mil bez wytchnienia, rzucając się na wszystko, co napotkał na drodze.

Najprzód rzucił się na trzech chłopców wiejskich, jadących saniami do lasu po drzewo, lecz na szczęście, mieli tak dobrego konia, że zdołali umknąć przed rozbawionym zwierzęciem.

Dzik zawrócił do lasu, gdzie myśliwi dali do niego znów dwa strzały, lecz chybili.

Rozwścieczony tem jeszcze bardziej, zwierzę wpadło na gościniec jasnowsko-cieleśnicki i tu pokaleczyło włościanina.

Myśliwi dobiegli go i znów dali dwa strzały—nie trafiając, wówczas odyńca skierował się ku nim, zmuszając ich atakiem do ucieczki na drzewo.

Dzik usiłował wyrwać drzewo, na które się schronili, uderzając o nie kłami tak mocno, że korę obdzierał.

Następnie zwierzę usiłowało dopędzić uciekającego dojeżdżacza, aż w końcu pod wieczór padło pod strzałami hr. G. i p. R.

+ Przysięga.

Korespondent nasz z Mławy pisze pod d. 22-im marca: „Smutnemu bardzo wypadkowi uległ przed kilkoma dniami syn właściciela wsi Niegocin, pan P.

Młody, dwudziestoletni P., znajdując się w lesie przy ścinaniu drzew, został przez własną nieostrożność jednym z nich przysięgnięty.

Nieprzytomnego odwieziono do rodziców i wezwano pięciu lekarzy, którzy zaopiniowali jednoznacznie amputację jednej nogi.

Operacji pomyślnie dokonano, stan zdrowia jednak chorego budzi poważne obawy i utrzymanie go przy życiu jest, według zdania kompetentnych, bardzo wątpliwe.”

NOTATNIK TERMINOWY.

— Do d. 27-go marca wydział wojskowy tutejszego magistratu przyjmować będzie deklaracje od przedsiębiorców, życzących sobie podjąć się wybudowania na własnym gruncie koszar wojskowych w Warszawie.

— D. 27-go marca dokonany będzie w Warszawie przez władzę policyjną przegląd wszystkich wozów węglarskich.

— D. 27-go marca i dni następnych, na komorze celnej w Mławie, odbywać się będzie sprzedaż przez licytację różnych towarów skonfiskowanych, ocenionych na rs. 735 kop. 12.

NEKROLOGJA.

+ W dniu 9/21 marca r. b. zmarł po ciężkich cierpieniach

ś. p. Jerzy Górecki,

pomocnik naczelnika biura adresowego, radca honorowy. O dniu pogrzebu osobne ogłoszenie będzie. —1265

Ś. i P.

Wandzia Gabszewicz,

córka doktora Antoniego i Zofji z Bohuszewiczów Gabszewiczów, przeżywszy 1½ roku, zmarła dnia 23-go marca r. b. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski nastąpi w dniu 24-ym marca, w piątek, o godzinie 2-iej po połud. z mieszkania przy ulicy Złotej Nr. 22. —1286

+ Za spójność duszy

ś. p. Jana Błońskiego,

maszynisty dr. żel. dąbrowskiej, zmarłego w Strzemieszycach dnia 18 marca 1893 r., odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele po-karmielickim na Krak.-Przedm., dnia 24-go marca, t. j. w piątek, o godzinie 10-iej zrana, na które rodzina zaprasza krewnych i przyjaciół. —1296—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Berlin, 22-go marca.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

W okolicach parlamentu przy ul. Lipskiej dzisiaj od południa ogromne panowało ożywienie. Cały kordon policjantów zaledwie zdołał dla ruchu kołowego otwartą utrzymać drogę. „Ahlwardt dzisiaj przemawia”, odpowiadano dopytującym się o przyczynę nadzwyczajnego zbiegowiska. Szeptano sobie coś o władzach państwowych skompromitowanych, o ministrach, o stu milionach sprzeniewierzonych itd. Kto miał wśród deputowanych dobrego znajomego lub przyjaciela przeciskał się pod jego egidą; rychło wszelako portjer i wstępującym w ten sposób musiał zabraniać wejścia, wszystkie bowiem już miejsca były zajęte. Gdy posiedzenie się rozpoczęło, trybuny były przepełnione; w sali ruch niebywały. Na stole leżało kilka nowych błękitnych zwojów. Pokazywano je sobie, upatrując w nich oczekiwane dokumenty Ahlwardta mające stwierdzić istnienie w Niemczech skandalu nakształt panamskiego. Ahlwardta samego nie było, po otwarciu posiedzenia wszelako zjawił się jeszcze w sam czas, ażeby otrzymać z ust prezydenta Levetzowa nagane z powodu wczorajszego swojego wyrażenia, stosowanego do członków parlamentu, „o ludziach gotowych zaprzędać ojczyznę dla własnego zysku”, poczem zajmując miejsce na pierwszych krzesłach, zaczął rozwijać w błękitnym kartonie dokumenty. Gdy dokonywał tej czynności w dalszym ciągu prowadzono dyskusję nad funduszem rzeszy przeznaczonym dla weteranów z wojny 1870-go r.

Wreszcie przypomniał Ahlwardtowi Richter przyjęty wczoraj obowiązek przedstawienia parlamentowi dowodów, kompromitujących wysokich urzędników, przede wszystkim zaś Miquela, ministra finansów. Złożył je na stole izby wśród gorączkowego oczekiwanego deputowanych i grobowego milczenia, oświadczając jednak, że nie zdołał w tak krótkim czasie zebrać całego swego materiału, który przedstawi parlamentowi dopiero po ferjach wielkanocnych.

Izba przerwała swoje posiedzenie, ażeby konwentowi seniorów umożliwić rozpatrzenie przedstawionych papierów. O godz. 3-iej dopiero rozpoczęło ponownie posiedzenie. Hr. Ballestrem w imieniu konwentu seniorów oświadczył, że złożone dokumenty nie zawierają takiego, co by potrafiło udowodnić twierdzenia Ahlwardta, że zatem bardzo ubolewać należy nad praktykowaną przez niego taktyką znęcania się nad parlamentem i podawania w podejrzenie osób nieposzlakowanych. Trudno tu opisać sceny wszystkie, które towarzyszyły wystąpieniu Ahlwardta i jego przeciwników. Posiedzenie było tak burzliwe, umysły tak roznamietnione, że chyba i w parlamencie francuskim o sceny gwałtowniejsze trudno.

Dzisiaj z powodu rocznicy urodzin zgasłego cesarza Wilhelma mauzoleum w Szarlottenburgu wspaniale udekorowano kwiatami. Całe stopy złożono na grobie cesarza siołków, wawrzynów i róż. Była w mauzoleum i para cesarska.

Za duszę siostry pierwszej małżonki ks. Radolińskiego, mss. Tyrell, zmarłej tutaj, w bogato przystrojonym kościele św. Jadwigi odprawiono dzisiaj solenną wotywę żałobną, w której uczestniczył cały dwór tutejszy. Cesarzowa, hr. Caprivi, księżniczka Fryderykowa Leopolda, ambasadorowie: francuski, angielski i t. d. nadesłali wieńce. K.

* Paryż, 21-go marca.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Ciało Juljusza Ferry'ego, przeniesione wczorajszego wieczora z domu brata, Karola, przy ulicy Bayarda do pałacu Luksemburskiego, wystawiono dzisiaj na widok publiczny.

Przed bramą pałacu, w którym jak wiadomo, zasiada senat, od strony ulic: de Vaugirard i de Medicis, stoją długie szeregi publiczności, która powoli dostaje się na podwórze. Główny przedsiönek zamieniono na kaplicę, do której dołączono przy użyciu czarnych draperji ze srebrnymi galonami, znaczną część podwórza; wśród wysokich srebrnych lichtarzy, między tarczami, noszącymi zielone palmy i inicjały zmarłego, pod zwojami trójkolorowych sztandarów, wznosi się wysoki katafalk, pokryty baldachimem, na którym jutro stanie trumna. Kończą się roboty około ustawienia krzeseł dla delegacji i zaproszonych, około przygotowania trybuny dla mówców. Po schodach, z obu stron katafalka, wchodzimy do wnętrza sali, zwanej des Gardes; środek podwójnej kolumnady, wyłożonej czarnym suknem, mieni się od mnóstwa różnokolorowych wieńców, opartych o kolumny; w środku sali strzeżona przez czterech żołnierzy i kilku woźnych senatu, stoi trumna, pokryta całą wielkim sztandarem trójkolorowym, tym samym, który zdobił trumnę Gambetty. Kilkanaście świeczników rzuca na nią rzesiste światło. Pogrzeb jutro, o g. 1½ z południa.

Powiadają, że tymczasem Constans, niezaprzeczona obecnie głowa oportunistów, cichutko, ze zwykłą sobie dyplomacją, układa przyszły swój gabinet. Wieści o rozpoczęciu znów w Dahomeju kroków nieprzyjacielskich ze strony krajowców, mogą być niepomyślnie dla obecnego ministerjum, po którego upadku Constans ma nadzieję

dostać się nareszcie do władzy. Wczoraj widziano go w kurytarzu senatu, rozmawiającego z wiernym mu prefektem policji, Lozém; wystąpienie Burdeau w izbie z przemówieniem, podobnem do mowy samego Constansa w senacie, każe przypuszczać, że byłby on jednym z filarów przyszłego gabinetu.

Mówiono mi, że i z obecnych ministrów tylko Develle oraz podsekretarz departamentu kolonij, młody Delcassé, są z byłym ministrem spraw wewnętrznych w zupełnej przyjaźni. Były podsekretarz Etienne, który zaskarbił sobie łaski Constansa odrzuceniem teki w gabinecie Loubeta, senator Thévenet i admirał Fournier mają też podobno obiecaną teki. Zobaczymy to może wkrótce.

Oskarżyciel całego świata, sławny Andrieux, oburzył się bez miary, gdy redaktor pisma *Grande Bataille*, Lissagaray, ośmielił się w jego przeszłości znaleźć sprawę kanału Givorskiego. Kanał ten, jedna z części ewentualnego połączenia Loary z Rodanem, pierwotnie przedsięwzięcie prywatne, został dzięki wpływowi Andrieux'go, gdy był deputowanym oportunistycznym, kupiony przez rząd za 2 miliony franków; *Grande Bataille* pomieszczyła w połowie lutego artykuł, przypominający tę transakcję i twierdzący, że Andrieux dostał sporą przy tym tantiemę. Naturalnie, w przeddzień wyborów nie można było podobnego odkrycia pusić mimo oczu, choć niegdyś, gdy sławny Numa Gilly powiedział to samo w swej książce „Mes Dossiers”, obecny obrońca cnoty nie uznał za stosowne protestować. Ta właśnie okoliczność grubo mu zaszkodziła, bo adwokat Cléry zrecznie ją wyzyskał na korzyść Lissagaray'a przed sądem przysięgłych, którzy, po półgodzinnej tylko naradzie, zupełnie redaktora *Grande Bataille* uniewinnili.

W końcu kwietnia odbędą się w Paryżu wybory wszystkich rajców miejskich w liczbie 80-iu. Kampanja wyborcza już się rozpoczyna; najrozmaitsze afisze, wychwalające kandydatów i wzywające na różne zebrania, pstrząsają się już na murach i kioskach.

* Rzym, 18-go marca.

(Korespondencja specjalna Kurjera warsz.)

Ojciec św., który najlepszego wciąż używa zdrowia, przypuścił pewną liczbę cudzoziemców do słuchania cichej mszy, odprawionej w prywatnej kaplicy, a potem przyjmował księdza Hugonin, biskupa z Cayeux we Francji, księdza de Nécheau, i margrabiego Pidała, byłego ambasadora hiszpańskiego przy Stolicy św., który Rzym opuszcza. Zastąpił go, jak wiadomo, margrabia Merry del Val.

W górnej sali Łoży, czyli kruzganku nad przysionkiem bazyliki watykańskiej, odbyła się trzecia z rzędu beatyfikacja wielbionego Leopolda z Gaiche, reformata zakonu św. Franciszka Serafińskiego, zakonnika z pustelni w Monte-Lupo, w okolicach Perużu, zmarłego w r. 1815-ym. Sala, w kościół zamieniona, wspaniale oświetlona była jarzącymi świecami, na ołtarzach, w kształcie sztandarów, boczne ściany zdobionych, wyobrażenia były wypadki z życia Leopolda i cuda za przyczyną jego po zgonie sprawione, a w głębi sali ukazywał się wielki obraz, z którego zasłona spadła po odczytaniu beatyfikacyjnego dekretu, a który przedstawiał ubogiego zakonnika w niebieskiej chwie. W osobnych trybunach obecne były deputacje franciszkańskie i reprezentacja miasta Perużu, a nawet krewny błogosławionego, noszący imię i nazwisko Leopolda Croci, i liczący siedemdziesiąt kilka lat; tudzież kardynałowie i prałaci do kongregacji Obrządków należący. Nabożeństwo odprawił ksiądz Fryderyk Folschi, arcybiskup peruzński, umyślnie do Rzymu przybyły. Podczas nabożeństwa kapela „Julja” od św. Piotra wykonywała antyfony i motety na cześć błogosławionego Leopolda. W górnej sali znajdowało się tysiąc kilkaset osób wpuszczanych za biletami.

O g. 4-ej po południu przybył tam w lektycie Ojciec św. dla uczczenia nowego błogosławionego. Nawiedziny te większą jeszcze liczbę osób, mianowicie zaś cudzoziemców, niż rano, ściągnęły do kościoła górnego i do sal, co z nim miało.

* Londyn, 17-go marca.

(Korespondencja specjalna Kurjera warsz.)

Profesor Virchow, przyjmowany tu we wszystkich sferach z wielką serdecznością, miał wczoraj w królewskim towarzystwie umiejętności odczyt „O stanowisku patologii między umiejętnościami biologicznymi”. Prelegent dał, w zarysach dość szczegółowych i bardzo zajmujących, pogląd na dzieje wiedzy i praktyki lekarskiej, a zdobyte i postęp przypisał głównie angielskiej i niemieckiej pracy i wytrwałości. Niemiec, Andrzej Vesalius (z Wessel 1514—1564) położył koniec średniowiecznej patologii, która upatrywała początki wszystkich chorób w akcji „humorów” i stawiał anatomię między nauki ścisłe; tym sposobem dał on sztuce leczniczej silną podstawę, trwającą do tej pory. Paracelsus, „ów szarlatan i wysoko uzdolniony fizyk”, zburzył dawne teorie o czterech humorach, zapożyczwszy wszystką swą wiedzę (rzecz dziwna) od arabów i greków starożytnych, on to wprowadził do medycyny fantastycznej spirytualizm Wschodu i tajemnice alchemii, a choć adepci jego odznaczali się mistycyzmem, to zostawili jednak następcom wyraźną do rozwiązania zagadkę: gdzie szukać pierwiastku życiowego, od znalezienia którego zeleżeć musi rzetelny postęp sztuki lekarskiej.

W sto lat później William Harvey ogłosił swoją „*Exercitatio anatomica de motu cordis et sanguinis in animalibus*” i zapoczątkował ściśle badania funkcyj najważniejszych organów w ciele żywym: Harvey, dowiodłszy obiegu krwi, nawrócił ostatnich zwolenników Galena. Pokazał akcję życia w sercu—chodziło teraz o odkrycie tajemnicy: czym jest samo życie? Badania nad pierwiastkami w świeżo zniesionych jajach i w rozwijających się płodach zwierząt ssących doprowadziły Harveya do wygłoszenia słynnej zasady: „*omne vivum ex ovo*”, która jednakże okazała się niewystarczającą i, w każdym razie, nie ma zastosowania w świecie roślinnym. Prelegent opowiedział więc dzieje dalszych poszukiwań: Morgagniego, Browna, Huntera, Bichata i Schwanna, aż doszedł do prac swych własnych, których rezultatem jest pewnik o istnieniu pierwiastka życiowego wyłącznie w *cellkach*, a ztąd zasada nowoczesna: „*omnis cellula a cellula*”, o życiodajności celek. Tu leży tajemnica reprodukcji rodzącej—i tu szukać należy podstaw do prawa o ciągłości rozwojowej życia i dziedziczności.

Wczoraj odbył się w hotelu Métropole wielki obiad na cześć profesora berlińskiego przy współudziale około 300 znakomitości naukowych i lekarskich. Gospodarzem Virchowem jest lord Kelvin, prezes towarzystwa umiejętności, lepiej znany pod rodzinnym nazwiskiem: sir William Thomson.

Wkrótce po świętach dyrektor kolei londyńsko-południowo-zachodniej (*London-Chatham-Dover*), sir Edward Watkin wniesie do izby niższej projekt przebiecia tunelu pod cieśniną Kaletańską. Tunel ten rozpoczęły już przed 10-iu laty obie kompanje: angielska i francuska, podkopawszy się pod morze, każda ze swej strony, o blisko 25 metrów; ale parlament tutejszy zabronił prac dalszych. Projekt ma tu silną opozycję we wszystkich stronnictwach, choć wiele znakomitości, a między niemi i Gladstone, zgadza się nań z pewnemi zastrzeżeniami.

Ed. N.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Moskwa 23-go marca. (Tel. Aj. półn.) — Prezydent miasta Aleksiejew zakończył życie.

Łódź 23-go marca. (Tel. pr. Kur. War.) — Przez dzień wczorajszy bawił tu delegat ministerjum komunikacyj, przysłany celem zbadania warunków budowy kolei obwodowej łódzkiej. Delegacja jego nastąpiła wskutek prośby konsorej. przemysłowców moskiewskich, zamierzających skupić kolej fabryczno-łódzką i pobrać budować własnym kosztem kolej obwodową.

PRZEMYTNICTWO.

Kraków 23-go marca. (Tel. pr. K. W.) — Władze skarbowe odkryły tu olbrzymią defraudację celną. Rewizja, zarządzona w 83 sklepach, należących do starozakonnych, wykryła ogromną ilość towarów pruskich, przemycanych bez opłaty cła. Z tego powodu wytoczony będzie proces wszystkim winnym sprzedaży tych towarów. Odkrycie to spowoduje szereg aresztowań.

SPRAWA AHLWARDTA.

Berlin 23-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Przedstawione wczoraj przez Ahlwardta dokumenty dotyczą wyłącznie stosunków tutejszego towarzystwa dyskontowego z rumuńskim towarzystwem kolejowym.

INTERPELACJA W IZBIE.

Paryż 23-go marca. (Tel. pr. Kur. War.) — Do rozpraw nad interpelacją Millevoye zapisali się mówcy następujący: Ribot, Bourgeois, Floquet, Clémenceau, Cavaignac, Roche, Déroulède, Piou, Maugan, Millerand, Jaurès, Delahaye, Hubbard i inni. Hubbard postawi wniosek rozwiązania izby. Posiedzenie rozstrzygnie o losach rządu. Bulanżyści i socjaliści głosują przeciw rządowi, prawdopodobnie i frakcja Cavaignaca, tudzież przyjaciele Constansa. Sytuacja zawiązana. Podczas dyskusji odkryją zapewne nazwisko tajemniczego X—a.

PO WYROKU.

Paryż 23-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Skonstatowano, że wyrok uniewinniający: Fontane'a, Bérara, Prousta, Dugué de la Fauconnerie i Gibrone wydany został przez sędziów przysięgłych jednomyślnie. Co do Sans-Leroy dwa głosy były za winą, dziesięć za uniewinnieniem. Okoliczności łagodzące dla Lessepsa i Blondina uchwalono także

jednomyślnie. Karol Lesseps pozostaje w *Conciergerie* pałacu sprawiedliwości do ukończenia rozpoczętego wczoraj procesu *Société de dépôts et comptes courants*, gdyż i w tym procesie jest oskarżonym. Blondin, który cierpi na schnięcie mleczu paciérzowego, odsiedzi zapewne swoją karę w szpitalu. Sans Leroy i Fontane opuścili już Paryż.

PROGRAM PODRÓŻY.

Rzym 23-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Urzędownie ogłoszono następujący program przyjęcia cesarstwa niemieckiego: Przybycie do Rzymu w d. 20-ym kwietnia; d. 21-go wyścigi „Derby”, wieczorem teatr *paré* w Argentynie, d. 22-go obiad galowy w Kwirynale, d. 23-go koncert dworski, d. 24-go przegląd wojska, d. 25-go turniej i bal u księcia Sermonety, d. 26-go festyn ogrodowy w Kwirynale, d. 27-go odjazd do Neapolu, d. 29-go wycieczka do Pompei, d. 30-go odjazd do Spezji.

PROCES W SOFJI.

Sofja 23-go marca. (Tel. Aj. półn.) — Obwiniony o udział w zamordowaniu ministra Belezewa Ilja Giergiew uznany został przez sąd przysięgłych winnym i skazany na śmierć. Trybunał postanowił zanieść prośbę do księcia o zmianę kary śmierci na piętnastoletnie więzienie.

KATASTROFA.

Nowy Jork 23-go marca. (Tel. pryw. K. W.) — W Litchfield nastąpił w młynie zbożowym skutkiem zapalenia się pyłu mącznego straszny wybuch, który zniszczył 40 domów. Dwa elewatory z 200,000 buszli zboża i dwanaście wagonów spaliło się. Wielka liczba osób jest ciężko rannych; właściciel młyna sam zginął. Szkody wynoszą 1,150,000 dolarów.

Wiedeń 23-go marca. (Tel. Ajen. półn.) — Prof. Billroth dokonał operacji u ks. Ferdynanda Koburskiego, która była bardzo bolesna, ale udała się.

Berlin 23-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Cesarz przyjmował wczoraj na posłuchaniu kardynała Koppa.

Berlin 23-go marca. (Telegr. Ajen. półn.) — Parlament rzeszy zawiesił posiedzenia do d. 13-go kwietnia.

Paryż 23-go marca. (Telegr. Ajencji półn.) — Na trumnie Ferry'ego złożono mnóstwo wieńców.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 23-go marca. (Telegram pryw. Kur. War.) — Lepsze kursa paryżskie, otrzymane wczoraj wieczorem z Paryża, sprawiły, że tendencja giełdy na wstępie czynności była dość mocną i w skutek tego kurs rubli już się nie staczał, lecz odrazu był 214.75 w placeniu. Gdy zaś równocześnie nastąpiły zakupy interwencyjne, kurs podniósł się w dość szybkim tempie do 215.25 w chwili urzędowego notowania, a następnie zyskał jeszcze 25 fenigów. Tendencja wzmożona, jakkolwiek obroty na rynku rubli i wartości russkich ograniczone. W porównaniu z wczorajszymi kursami banknoty russkie w obrotach gotówkowych zyskały 55 fen. Warszawa krótkoterminowa zdrożała o 35 fen., a Petersburg krótki i długoterminowy podskoczył o 70 fenigów. Przekazy na Wiedeń krótkoterminowe straciły 10 fenigów (168.20). Z papierów listy zastawne ziemskie podniosły się o 20 kop., listy likwidacyjne o 10 kop. (65.30), a pożyczki wschodnie III-ej em. o 20 kop. (69.50). Utrzymały kurs wczorajszy pożyczki wschodnie II-ej em., 4 1/2% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go i 6% pożyczka złota z r. 1883-go, podczas gdy premjówki z 1866 r. pozostały bez zmiany. Kupony celne podskoczyły w cenie o 40 kop. Akcje kredytowe austriackie z powodu zakupów spekulacyjnych ze strony graczy wiedeńskich znowu podrożały o 1/3%. Dyskonto prywatne z powodu zbliżających się regulacyj komisijskich podskoczyło o 1/8% i wynosi 1 1/8%. Żyto w towarze gotowym straciło 1 m., a w dostawowym 75 fenigów.

Berlin 23-go marca. (Telegr. pryw. Kurjera Warsz.) —

| | | | |
|----------------------------|--------|------------------------|--------|
| Bil. bank. rus. w tr. nał. | 215.20 | Akcie d. z. w. wiedeń. | — |
| Wekle na Warszawę | 214.60 | Akcie kredytowe | 190.60 |
| Wek. na Petersburg, krót. | 214.60 | Wek. na Londyn kr. | 20.42 |
| Wek. na Petersburg, dług. | 213.40 | — | 20.33 |
| Bil. ban. russk. na dost. | 215.50 | Żyto w tow. gotow. | 130.75 |
| Wschodnia pożycz. II em. | 69.50 | Żyto na wiosnę | 132.50 |
| Listy zast. serji I-ej | 67.20 | | |

Kursy z d. 22-go marca: 214.65, 214.25, 213.70, 212.70, 214.75, 69.30, 67.—, 190.25, 181.75, 133.25.

Sprawozdania z targów

Targ zbożowy na Pradze w dniu 23-im marca spokojnie był usposobiony. Dowóz wynosił 18 wagonów, z których 4 żyta, 6 owsa i 8 kaszy jaglanej. Żyto spokojnie. Za wyborowe płacono 79 do 80 kop., za średnie 77 do 78 kop., za ordynaryjne 75—76 kop. Owies bez zmiany, płacono za wyborowy po 90 do 95 kop., za średni po 83 do 88 kop. za ordynaryjny po 77 do 80 kop. Gryka słabo, przy niższej dążności notowań, płacono 88 do 92 kop. Jęczmień słabo, stosownie do dobroci ziarna osiągnęto 64 do 80 kop. Kasza jagłana słabo, płacono po 94 do 104 kop. względnie do gatunku.

Toruń dnia 20-go marca. — Usposobienie ospałe, powietrze: chłodne. Pszenica tranzyto pstra 128 do 133 f. 110—114 mar. (83—86 kop. za pud), jasna 128—135 f. 112—116 m. (85 kop. do 87 kop.). Żyto tranzyto 121 do 128 f. 90—97 mar. (68 do 73 kop.). Jęczmień tranzyto 90—118 m. (68—71 k.). Owies tranzyto 90—94 mar. (68—71 kop.). Groch tranzyto 96 m. do 125 mar. (72 kop. do 94). Łubin niebieski 92—98 m. (54 do 59 kop.), łubin złoty 98—110 m. (59—68 kop.). Wyka 105—118 mar. (64 do 74 kop. za pud). Wszystko za 1000 kilogramów. Makuchy rzepakowe 5.50 do 5.90 mar. (83 kop. do 89 kop.), makuchy lniane 6.20—6.35 m. (kop. 94—96). Otręby żytnie 4.10 do 4.20 mar. (61—62 kop.). Otręby pszenne 3.50 do 3.90 mar. (53—59 kop.). Konieczyna czerwona 40 do 56 m. (rs. 6.06 do 8.49), konieczyna biała 45 do 65 mar. (rs. 6.82 do 9.85). Tymotka 18—24 mar. (rs. 2.72 do 3.64 za pud). Wszystko za 50 kilogr.

Gdańsk 22-go marca. — Pszenica miała dziś również tendencję słabą i ceny utrzymane słabo. Płacono za polską tranzyto jasno-pstrą wilgotną 703 gr. 120 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 124 1/2 m. płacono; na maj-czerwiec 126 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 126 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 128 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 128 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 130 mar. w zaofiarowaniu, 129 w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 122 mar. Żyto bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 714 gr. 720 gr., 732 gram. 103 mar. Wszystko za 714 gr. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 103 mar. w zaofiarowaniu. 102 m. w poszukiwaniu; na maj-czerwiec dolno-polskie 103 1/2 m. w zaofiarowaniu, 102 1/2 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 104 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 103 1/2 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik krajowe 124 mar. w zaofiarowaniu, 123 1/2 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 103 mar. Jęczmień bez obrotów. Owies targowano tylko krajowy. Konieczyna nasienna biała 73 mar., czerwona 60 mar., 62 1/2 mar. za 50 kilogramów targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem miały 3.30 mar., 3.40 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 53 mar. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień 53 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 33 mar. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień 33 mar. w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie beczynne, a w Magdeburgu słabsze. Kurs w Gdańsku 216 mar. za 100 rs.

Licytacja w lombardzie.

Wczoraj na szóstej z kolei licytacji w lombardzie miejskim sprzedano 17 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie rs. 527, a szacowanych na rs. 647, ze sprzedaży zaś osiągnięto rs. 894 kop. 60.

Numer sprzedanych wczoraj fantów, oraz osiągnięte za nich kwoty są następujące:

N.N. 20534—130 rs. 50 kop.; 20558—81 rs. 10 kop.; 20698—13 rs. 30 kop.; 20832—14 rs. 40 kop.; 20913—72 rs. 50 kop.; 20915—137 rs.; 21058—48 rs. 80 kop.; 21081—10 rs. 30 kop.; 21113—20 rs. 10 kop.; 21749—18 rs. 50 kop.; 22061—68 rs. 50 kop.; 22101—59 rs. 10 kop.; 22160—61 rs. 10 kop.; 22252—33 rs. 70 kop.; 22288—59 rs.; 22482—11 rs. 30 kop.; 22484—24 rs. 20 kop.

Dzisiejsza, tj. ósma z kolei licytacja, przeciągnie się od godziny 10-ej zrana do 1-ej z południa; do sprzedaży tym razem przeznaczono 28 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 972 rs., a oszacowanych na 1,203 rs.

Zastawy sprzedawane będą według numerów kolejnych, a mianowicie:

N.N. 21610. Złoto: dwie pary koleczyków, spinka i para obrączek, oraz srebro: trzy medale, moneta, spinka i medalion, od 16 rs. — 22631. Pierścień złoty z brylantem, od 60 rs. — 23069. Złoto: broszka z brylantami, rozetami i almantynem, oraz para koleczyków, od 220 rs. — 23198. Para obrączek złotych, od 7 rs. — 23358. Pierścioneł złoty, od 5 rs. — 23417. Złoto: dwa pierścionełki z brylantami i łańcuszek do zegarka, oraz dwie pary lichtarzy srebrnych, od 170 rs. — 23659. Złoty zegarek kryty uszkiem nakręcany, od 14 rs. — 23986. Sznupek koralowy i krzyżek koralowy, od 10 rs. — 24006. Złoty zegarek kryty, kolja, para bandelków i obrączka, oraz srebro: pół tuzina łyżek stołowych, cukiernica, para solniczek, para czarek, czepczak do śmietanki, trzy medale, para szufelki do cukru mialkiego, szczytce do cukru i trzy trzonki do noży stołowych, od 68 rs. — 24062. Złoto: zegarek kryty i broszka, medalion platerowany złotem i srebrny łańcuszek do zegarka, od 8 rs. — 24091. Złoto: zegarek kryty uszkiem nakręcany i łańcuszek do zegarka, od 50 rs. — 24095. Złoty zegarek kryty uszkiem nakręcany, od 50 rs. — 24123. Pół tuzina srebrnych łyżeczek do ławy, od 4 rs. — 24156. Złoto: pierścioneł z rautami i łańcuszek do zegarka, od 12 rs. — 24215. Srebro: kieliszek i para solniczek, od 9 rs. — 24263. Złoto: zegarek kryty uszkiem nakręcany i łańcuszek do zegarka, od 40 rs. — 24309. Złoty łańcuszek do zegarka, od 18 rs. — 24391. Złoto: łańcuszek do zegarka i broszka, od 20 rs. — 24353. Zegarek złoty, od 15 rs. — 24424. Złoty zegarek kryty uszkiem nakręcany, od 12 rs. — 24449. Papierosnica srebrna, od 5 rs. — 24454. Złoto: pierścioneł ze szmaragdem i rozetami, łańcuszek do zegarka i cztery spinki, od 13 rs. — 24456. Para lichtarzy srebrnych, od 10 rs. — 24637. Srebro: para łyżek stołowych i cztery łyżeczki do kawy, od 7 rs. — 24656. Złoto: zegarek kryty i łańcuszek do zegarka, od 50 rs. — 24805. Złoty łańcuszek do zegarka, od 8 rs. — 25302. Złoto: zegarek kryty i łańcuszek do zegarka, od 40 rs. — 25305. Srebro: łyżka półmiskowa, pół tuzina łyżek stołowych i pół tuzina łyżek deserowych, od 31 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratorowi z ul. Karmelickiej.* — Opiata za naukę śpiewu w konserwatorium warszawskim wynosi na pół roku rs. 40. Kandydat przy podaniu o przyjęcie winien złożyć: metrykę urodzenia, świadectwo szczepionej ospy, świadectwo lekarza, że stan zdrowia aspiranta nie przeszkadza nauce śpiewu, wreszcie świadectwo z ukończenia przynajmniej szkoły elementarnej. Zapisy rozpoczynają się w drugiej połowie sierpnia.

— *Prenumeratorowi od lat 20-tu.* — Bank włościański mieści się w domu pod № 5-ym przy ul. Szkolnej. O szczegółach może sz. pan dowiedzieć się na miejscu.

A. Kołakowska,

właścicielka magazynu mód (Długa nr 8a) wyjechała zagranicę. 1260

Karol Arkuszewski
Miodowa 10.

poleca wyborne gatunki 394

Win Węgierskich

NOŻE

stołowe, deserowe, kuchenne, tasaki, brzytwy, scyzoryki, nożyczki w wielkim wyborze poleca fabryka nożownicza **I. Przewoskiego**, w magazynie przy ulicy Rymarskiej nr 20 przy Tłomackiej. 1221

Do Sz. GOSPODYN.

Na nadchodzące święta przyjmuje się zamówienia na: **cielęciny, prosięta, indyki, kapłony** i t. d.

Chmielna 15.

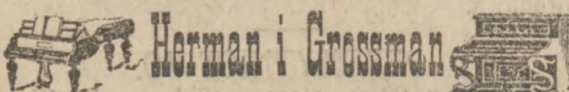
Tamże: **wyborne szynki, ozory, bulion, jaja, masło do ciasta, śmietana, wedliny litewskie, masło deserowe.** Codziennie **świeży chleb wiejski.** 1262

Cygara oryginalne Hawańskie

w wielkim wyborze po cenach nader przystępnych nadeszły do magazynu tabacznego

Edwarda Westphal 1237

Wierzbowa 7, obok Red. Kur. Warsz.



Warszawa Petersburg

Centralny skład Fortep., Pianin i Melodykonów z najpierwszych fabryk.

Sp. zedaż na raty.

Wynajem.

Ilustrowane katalogi bezpłatnie! 364

CZE-SU-CZA

na letnie ubrania damskie i męskie

nadeszła do składu 1129

TSIŃ-ŁUN

Krakowskie-Przedm. 67, Łódź, Piotrkowska 117.

SKŁAD

Materiałów Aptecznych

W. LOHMAN

ul. Twarda nr 30.

POLECA:

Preparaty chemiczne, Oliwę, Ocet, Gorczycę, Perfumy na łuty, Pudry, Mydła, Wodę kolońską, Krochmal, Farby do bielizny i do firanek, Zaprawy i farby olejne do podłóg, Farby malarskie, Pokost, Proszek perski, Naftalinę, Płyn na mole, Elikzir do zębów, Wszelkie dezynfekcje, Wody mineralne zagraniczne i sztuczne, Srodki opatrunkowe. 1162

NOŻE

Stołowe, Deserowe, Kuchenne, Scyzoryki, Nożyczki i t. p. Najtaniej u J. Jodłowskiego. Składy: Marszałkowska 137 i Bielańska 5.



Na nadchodzące święta. Polska Fabryka Pierników A. Popławskiego, Elekoralna 23 wprost szpitala Św. Ducha, POLECA: uznanej dobroci i smaku Ciasta, wypiekane sposobem domowym, po cenach w stosunku do dobroci towaru **bardzo niskich: Babki** funt po kop. 30, 25, 20, **Placki** sztuka 30, 60, 90 kop., **Placek** z serem funt kop. 40, **Mazurki** ozdobne funt kop. 50. Szczególną zwraca się uwagę na wyborowego smaku **Mazurek kujawski** sztuka po kop. 25, 50 i 100. Przytem zawiadamiamy Szanownych Amatorów **Chleba wiejskiego** naszego wypieku, iż takowy wypiekamy w bochenkach po kop. 7 1/2, 15 i 30. 1293

Biuro Bankowe „Gazety Losowań”
Krakowskie-Przedmieście 53.

ma honor podać niniejszem do wiadomości:

1. że procent od zaliczeń na papiery publiczne pobierany jest od 6% rocznie,
2. że Pożyczki Premjowe z zaliczeniem nie niżej rs. 200 na termin 9-miesięczny i dłuższy **nie ponoszą kosztów asekuracji**,
3. że przy nabywaniu 5% Pożyczek Premjowych Szlacheckich pierwsze zaliczenie ogranicza się do 10 rs.
4. że przy kupnie i sprzedaży papierów obliczenie odbywa się podług kursu dopełnianych transakcyj za komisowem od 5 kop. na 100 rubli. 431

Herbatę chińską najlepiej kupować u Ratyńskiego, Jerozolimka nr 84.

Pół funta rabatu dodaje do 5 funtów. 1287

SĄD
HANDLOWY

na posiedzeniu w dniu 5 (17) marca 1893 r. pod przewodnictwem Prezesa Koncewicza, oraz sędziów Kucharzewskiego i Machlejda, rozpatrzywszy sprawę

W. SZENICA

przeciwko

W. WERNEROWI

o podrabianie etykiet, polecił:

Wzbronić Wernerowi używania etykiet, naśladowujących etykiety Browaru Ryskiego

„Waldschloesschen”

i zobowiązać go do wycofania z obiegu handlowego wszelkich tego rodzaju etykiet z naśladownictwem, naklejonych już na butelki z piwem, oraz do zniszczenia przygotowanych do tego etykiet z naśladownictwem, a w razie niewykonania tego, pozostawić Szenicowi prawo dokonania zniszczenia tych etykiet na koszt Wernera. Pozostawić Szenicowi prawo poszukiwania szkód i strat za niewycofanie przez Wernera z obiegu i niezniszczenie przygotowanych już etykiet z naśladownictwem, oraz zasądzić kosztu. 1294